

Propozycje zajęć i zabaw 01.06.2020-05.06.2020

Temat: „Dzień dziecka”

1. „Zabawa – nasze prawo” – zapoznanie z wierszem.

„Zabawa – nasze prawo”

Witold Szwajkowski

*Dzieci mają różne prawa,
ale głównym jest zabawa,
więc popatrzmy w lewo, w prawo,
jaką zająć się zabawą.
Z kolegami albo sami,
bez zabawek, z zabawkami,
czy w mieszkaniu, czy na dworze,
każde z nas się bawić może.
Kto się bawi, ten przyznaje,
że zabawa radość daje,
i czas przy niej szybko leci,
więc się lubią bawić dzieci.*

Zadajmy dzieciom następujące pytania:

Co dzieci lubią robić?

Czym jest zabawa?

W co lubicie się bawić?

Z kim lubicie się bawić?

Rodzicu wytłumacz dziecku, że wszystkie dzieci mają swoje prawa. Zapytaj *Co to znaczy mieć prawo do zabawy? Co to są prawa dziecka?*

Wytłumacz, iż wszystkie dzieci mają prawo do: *rodziny, zabawy, wizyty u lekarza, miłości, do nauki, wyrażenia swojego zdania, do przyjaciół.*

2. „**Nasze obowiązki**” – kształtowanie prawidłowej postawy wobec swoich obowiązków.

*Na porządek sposób mam,
Lalki tu, klocki tam. (x2)
Jest to sposób doskonały,
Kłaść je tam, gdzie wcześniej stały.
Na porządek sposób mam
Lalki tu, klocki tam!*

Rodzicu przypomnij dziecku o odkładaniu zabawek po skończonej zabawie. Wy tłumacz, że taka czynność należy do obowiązku wszystkich dzieci. Zapytaj dziecka jakie ma jeszcze obowiązki.

3. „**Dyzio marzyciel**” – swobodne wypowiedzi dzieci na temat marzeń Dyzia oraz swoich.

„Dyzio marzyciel”

Julian Tuwim

*Położył się Dyzio na łące,
Przygląda niebu błękitnemu
I marzy...
Jaka szkoda, że te obłoczki płynące
Nie są z waniliowego kremu...
A te różowe, że to nie lody malinowe.
A te złociste pierzaste, że to nie stopy ciastek...
I szkoda, że całe niebo
Nie jest z tortu czekoladowego...
Jaki piękny byłby wtedy świat.
Leżałbym sobie, jak leżę,
Na tej murawie świeżej,
Wyciągnąłbym tylko rękę
I jadł... i jadł... i jadł...*

Dzieci odpowiadają na pytania:

Co robił Dyzio na łące?

O czym marzył?

Co innego mogą przypominać chmury?

Jakie są Twoje marzenia?

4. Karta Pracy 2.34 – dzieci rysują w chmurze wybrane marzenie Dyzia.

5. Rodzicu przeczytaj dziecku poniższe opowiadanie.

Wdrażanie do szanowania innych bez względu na kulturę, tradycję oraz wygląd.
Kształtowanie umiejętności uważnego słuchania czytanego opowiadania.

Nowa koleżanka

Tomasz Kruczek

Posłuchajcie, co się stało, kiedy byłam dzisiaj w przedszkolu! Nie zgadnicie! Mamy nową koleżankę. Przyjechała do nas z bardzo, bardzo dalekiego kraju, choć Tomek uważa, że wcale nie! Że ta koleżanka przysłała do nas wprost z kolorowej bajki z obrazkami. Z reszta sami osądźcie.

Rano siedzieliśmy wszyscy grzecznie w kole i słuchaliśmy, jak nasza pani opowiada bardzo śmieszną historię o misiu, który jadł konfitury. Nagle drzwi się otworzyły i stanęła w nich pani dyrektor. Pani dyrektor trzymała za rękę małą ciemnowłosą dziewczynkę, która chyba troszkę się wstydziła, bo miała pochyloną głowę tak, że grzywka zasłaniała jej twarz, a kitki z nad uszu sterczały pionowo w górę. Na plecach miała bardzo kolorowy plecak, a w ręku lalkę.

- To jest wasza nowa koleżanka – powiedziała pani dyrektor. – Bądźcie dla niej szczególnie mili, bo przyjechała do nas z bardzo daleka. Z samych Chin. Ma na imię Różyczka, tak przynajmniej można przetłumaczyć jej imię, i od dzisiaj będzie chodziła do nas do przedszkola.

- Ojej – zdziwił się Wojtek – z samych Chin? To strasznie daleko, chyba dalej, niż mieszka mój dziadek.

- A gdzie mieszka twój dziadek, Wojtku? – spytała pani dyrektor.

- W Anglii – z dumą odpowiedział Wojtek.

- Chiny są dalej niż Anglia i trzeba podróżować w zupełnie inną stronę – powiedział Maciej.

Maciej zawsze wszystko wie i jest bardzo mądry. Umie podobno nawet napisać swoje imię. Różyczka tymczasem podniosła głowę i wszyscy zobaczyliśmy, że ma okrągłą buzię i niesamowicie skośne oczy. Zobaczyliśmy też, że lalka także miała skośne oczy i okrągłą buzię.

- Ojej! – jęknął Tomek – ona jest chyba z jakiejś bajki! Mam taką książkę w domu. Tam są bajki z całego świata i tam jest obrazek z taką samą dziewczynką.

- No coś ty – powiedział Wojtek – dziewczynka z bajki nie mogłaby chodzić do naszego przedszkola.

- A do jakiego? – spytałam.

- Do bajkowego – powiedział Wojtek bardzo pewny siebie.

Kiedy tylko pani ogłosiła czas zabawy, podeszła do mnie i powiedziała:

- Tolu, bardzo proszę, żebyś się zaopiekowała Różyczką – powiedziała – pokaż jej zabawki i książeczki.

- Dobrze, proszę pani – powiedziałam i od razu podeszłam do nowej koleżanki.

- Cześć, jestem Tola – przedstawiłam się. – Chcesz się z nami pobawić?

- Cześć! – krzyknął, podbiegając do nas, Tomek – Czy ty jesteś z bajki? Ja mam na imię Tomek i jestem rycerzem. Takim, co walczy ze smokami i ratuje księżniczki. A czy ty jesteś księżniczką?

Różyczka popatrzyła na niego i odpowiedziała szybciotko w jakimś zupełnie nieznanym języku.

- I co teraz? – zmartwił się Tomek. – Nic nie rozumiem. Ona mówi po chińsku, a ja nie znam chińskiego. Nawet Maciek nie zna.

- Ale mnie zrozumiesz – szepnęła porcelanowa lalka – przecież ty znasz język zabawek. A język zabawek jest taki sam na całym świecie. I lepiej nie opowiadaj Różyczce, że walczysz ze smokami! U nas smoki są dobre i nikt z nimi nie walczy!

- Dobre smoki? – Tomek zrobił wielkie oczy. – Czy wy jesteście z bajki?

- Oczywiście, że nie – zaśmiała się lalka – jesteśmy z daleka, z Chin, a teraz będziemy mieszkać z wami w Polsce. Rodzice Różyczki prowadzą tu restaurację z chińskim jedzeniem.

- O! Chińskie jedzenie – ucieszył się Wojtek – tata mnie kiedyś zabrał do takiej restauracji. To było pyszne. Tylko, że trzeba było jeść pałeczkami.

- Pałeczkami? – zdziwiłam się – jak to pałeczkami?

- Zwyczajnie – powiedział Wojtek – masz dwa patyczki i nimi jesz jak widelcem.

- I umiałeś tak jeść?

- No nie! – strapił się Wojtek. – Zresztą widelcem też nie do końca umiem.

- Wiecie co, w tych Chinach jest zupełnie inaczej niż u nas! – zdecydował Tomek – Jedzą pałeczkami i mają dobre smoki. Dziwne to wszystko.

Różyczka znowu powiedziała coś bardzo szybko i wyjęła z plecaka album ze zdjęciami. Usiedliśmy na dywanie, a dziewczynka zaczęła pokazywać nam te zdjęcia i tłumaczyć coś w swoim języku.

- To jest miejsce, z którego przyjechaliśmy – powiedziała porcelanowa lalka – to są chiny.

A na tych zdjęciach była ulica zupełnie taka jak u nas, tylko nie było tylu samochodów, za to mnóstwo rowerów i motocykli. I był dom podobny do mojego, tylko miał więcej pięter. Było też przedszkole takie samo jak u nas, tylko wszystkie dzieci były podobne do Różyczki i nawet pani była do niej podobna. Było też ZOO, a w nim śmieszne biało-czarne misie. Było też zdjęcie święta obchodzonego na ulicy i tam był wielki kolorowy smok! Zupełnie inny niż te z naszych bajek.

- Wiecie co? – powiedział Wojtek cicho. – W tych Chinach jest wszystko inne, a jednak bardzo podobne. Takie same domy i przedszkola, i dzieci.

Na ostatnim zdjęciu było dwóch starszych ludzi. Siedzieli na ławce przed domem. Byli trochę dziwnie ubrani, ale uśmiechali się i machali rękami.

- To dziadek i babcia Różyczki – szepnęła porcelanowa lalka – zostali w Chinach i ona bardzo za nimi tęskni.

I rzeczywiście, dziewczynka przestała nagle mówić i bardzo posmutniała. Wyglądała tak, jakby miała zaraz się rozpłakać.

- Nie martw się – posiedziałam i objęłam Różyczkę – jeśli będziesz bardzo tęsknić za babcią i dziadkiem, pojedziemy do moich. Podzielę się nimi z Tobą. Też są bardzo mili! I choć pewnie mnie nie zrozumiała, to jednak przestała się smuć i znowu zaczęła coś szybko mówić, pokazując palcem to na mnie, to na Tomka i Wojtka.

- Ależ oczywiście! – odparłam po polsku – będziemy się z tobą bawić i zostaniemy przyjaciółmi.

- Skąd wiedziałaś, o co jej chodzi? – spytał Tomek. – Przecież nie znasz chińskiego.

- Ale znam inne dzieci – powiedziałam – a dzieci wszędzie są takie same. Chcą się bawić i mieć przyjaciół.

Różyczka z przejęciem pokiwała głową.

Dzieci wiele jest na świecie,
więc kolegów można mieć
w każdym kraju, w którym chcecie,
Tylko trzeba tego chcieć.

Pytania do opowiadania:

Kto przyszedł do przedszkola Toli i Tomka?

Czy Różyczka była z naszego kraju?

Czy przyjechała z daleka?

Czy dzieci rozumiały język, w jakim mówiła?

Czy wyglądała tak samo jak inne dzieci?

Co było w niej podobnego do nas?

Za kim tęskniła Różyczka?

Czy koniecznie trzeba rozumieć inny język, żeby się razem bawić?

6. Proponuję oglądnąć razem z dziećmi zdjęcia oraz obrazki przedstawiające dzieci z różnych stron świata. Zachęmy dzieci do opisanie, co robią dzieci na danej fotografii, jak wyglądają.

7. „Lustro” – ćwiczenia wzmacniające poczucie własnej wartości.

Dzieci stoją przed lustrem, tak aby widziały całą swą sylwetkę. Dziecko przygląda się sobie i mówi, co u siebie lubi, np. swoje oczy, włosy, ręce, to że pięknie rysuje, dzieli się zabawkami, pomaga innym itd.

8. „Kwiat z naszych dłoni”- Wyprawka 40.

Dzieci wypychają sylwety dłoni, malują swoje dłonie farbami za pomocą pędzli i robią odciski.

9. „Marmurki-figurki” – zabawa orientacyjno-porządkowa.

Dzieci poruszają się do dowolnej muzyki. Na hasło: Marmurki-figurki zastygają bez ruchu lub w konkretnej figurze (drzewo, ptak, kwiat i inne).

10. „Banieczki z pięści”- dzieci zanurzają dłoń w płynie do baniek, zwijają dłoń w luźną pięść i dmuchają.

11. „Kotki i piłeczki” – zabawa z elementem czworakowania.

Dzieci otrzymują miękką piłeczkę dzieci naśladową koty: w pozycji na czworakach bawią się piłką, toczą ją przed sobą, kładą się na grzbiecie, wykonują koci grzbiet, gdy piłka jest pod nimi , przeciągają się, siedzą na piętach, opierają dłonie o piłkę, przesuwają piłkę jak najdalej od siebie.

12. „Co do czego pasuje” – tworzenie własnych kolekcji, klasyfikowanie wg podanej cechy.

W tej zabawie możemy wykorzystać artykuły spożywcze, ubrania, zakrętki itp. Zadaniem dzieci jest posegregowanie pasujących do siebie rzeczy.

13. Karta Pracy 33 – rozumienie pojęć *krótki, długi*. Przeliczanie w zakresie 1-3.

Dzieci wskazują balony z długimi oraz krótkimi sznurkami. Kolorują odpowiednio balony i przeliczają te z krótkimi sznurkami, z długimi i wszystkie.

14. Ćwiczenia dla dzieci w domu.

<https://www.youtube.com/watch?v=FacAJxiIzh4>

Wszystkim dzieciom z okazji Dnia Dziecka życzę dużo miłości i radości, zawsze uśmiechniętej buzi, przyjaciół wspaniałych, a także wesołej zabawy i mnóstwo słodkich całusów. Spełnienia marzeń!

Ściskam gorąco!

Ewelina K.